GŁOS POMORSKI

Nr. 229 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ**, sobota, dnia 30-go września 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Zgni'izna w P. S. L. przyczyną rozłamu.

Warszawa, 28. 9. (Tel. włas.) Redaktor Kurjera Lwowskiego został oficjalnie ze stronnictwa piastowców wydalony, ponieważ znieważył czynnie p. Bryla, jednego z głównych filarów p. Witosa.

Zamiast okazania skruchy za uszkodzenie tak ważnej figury (!) rozgniewał się na wyrok i zaczął wydawać najtajniejsze sekrety piastowców (a przedewszystkiem spoliczkowanego p. Bryla).

Charakteryzuje on działalność piastowców w ostatnim numerze swego pisma jako **grasowanie z podniesioną pałką po powojennym finansowo-politycznym żerowisku.**

Nadesłał on do redakcji pism warszawskich odpis listu posłanego Janowi Dąbrskiemu z powodu wykluczenia go z partji. W liście tym cieszy się, że nie należy już do spółki Dojlidzian i że nie ponosi już odpowiedzialności za wszystkie sprawki piastowców. Przypomina on **historje z kartoflami, pobranemi przez zarząd Stronnictwa Piastowców w r. 1920 w urzędzie ziemniaczanym po 68 marek za 100 kg sprzedawanych natomiast przez p. Witosa po paskarskich cenach. Zyski szły na partje Witosa** (więc tędy wiatr wieje! Red.)

Redaktor Jampolski ujawnił teraz, że oszczerstwa, rzucane przez piastowców w zeszłym roku na arcybiskupa Teodorowicza zmyślił p. poseł Bryl (!) i że o tem wiedzieli Piastowcy, ale nie chcieli się do tego przyznać.

Niemniej ciekawych rzeczy dowiadujemy się od drugiego piastowca dr. Gagatka, który również się pokłócił z dotychczasowymi przyjaciółmi i został wykluczony z partji.

Podług powyższych wiadomości widzimy, że powoli dowiemy się o wszystkich wichlactwach Witosowców ,którym nie leżało dobro sprawy narodowej na sercu, a którzy zamiast pracować dla idei narodowej, nurzyli swe paluszki — i tak niezbyt czyste — w brudnych sprawach kartoflanych dojlidziarskich i innych. Może zrozumieją i z czasem u nas ci przywódcy z pod znaku Witosa (p. Kulerski i apostołowie- u nas na Pomorzu, że lud pomorski nie chce już więcej przysłuchiwać się łgarstwom witosowskim, ale żąda wreszcie wyjaśnienia całkowitego brudnych historji kartoflano-leśno-dojlidziarskich. Red.)

Śląscy członkowie N. P. Ru za blokiem narodowym.

Katowice. „Rzeczpospolita" donosi: Według wiadomości z kół N. P, R. zanosi się na poważny rozłam w tej partji na G. Ślsąku. Jest to skutek klęski podczas niedzielnych wyborów. Poważniejsi członkowie tej partji byli z góry przeciwni sojuszowi z lewicą i przepowiadali jego fatalne skutki. Jednakowoż większość członków zarządu partji pod wpływem Centralnego Zarządu z Warszawy i z Poznańskiego oświadczyła się za sojuszem z lewicą.

Obecnie członkowie partii, pochodzący ze Śląka domagają się stanowczo połączenia się z blokiem narodowym, grożąc, że w przeciwncym razie wystąpią z partji. Członkowie ci stanowczo sprzeciwiają się łączeniu się z lewicą w Sejmie, do której musieliby należeć i Niemcy. Można więc spodziewać się, że rozłam ten zaznaczy się przy wyborach do Sejmu Warszawskiego.

Uchodzi za rzecz pewną, że tutejsza N. P. R. wycofa z listy kandydatów do Sejmu Warszawskiego dr. Bortha, szefa wydziału pracy i opieki społecznej przy województwie, który swoją akcją demagogiczną przyniósł tylko szkodę stronnictwu.

Posiedzenie Sejmu gdańskiego

Gdańsk, 28. 9. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego po zatwierdzeniu szeregu ustaw przystąpiono do obrad nad projektem ustawy dotyczącej przepisów o ukonstytuowaniu się spółek zagranicznych i towarzystw zarobkowych w Gdańsku jako gdańskich. W dyskusji zabrał głos przedstawiciel koła polskiego atwokat Łangocki, który oświadczył, że koło polskie nie zgodzi się na ten projekt, gdyż sprzeciwia się on przepisom układu polsko-gdańskiego, według którego i towarzystwa polskie w Gdańsku powinny być w zupełności równouprawnione z gdańskiemi, a nie uważane jako zagraniczne, zwłaszcza, że w Polsce przyznano spółkom gdańskim te same prawa, jakie przysługują spółkom polskim. Projekt został jednak przyjęty przeciw głosom polskim i komunistycznym w drugiem czytaniu. Następnie w dyskusji budżetowej zabrał głos komunista Rahm, który krytykował zwłaszcza administrację celną, stwierdzając, że przyjmuje się do urzędów celnych tylko takich kandydatów, którzy złożą uprzednio deklarację, że będą pracowali w kierunku nacjonalistycznym i podczas wyborów głosować będą na kandydatów nacjonalistycznych. Mówca zaznaczył nadto, że administracja celna posiada też znaczne zapasy broni palnej. Dalej przyjęto w drgiem czytaniu projekt ustawy w sprawie wykonania paragrafów 211 do 219 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 r. w sprawie obrotu ze wspólną zagranicą, w sprawie obrotu pomiędzy Gdańskiem a Polską, w sprawie stanowiska pełnomocnika polskiego oraz w sprawie opłat za przywóz i wywóz. W końcu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o używaniu języka polskiego w sądownictwie. Przedstawiciel Koła Polskiego wskazał, że projekt senatu nie daje polskiej mniejszości narodowej prawa do bezwarunkowego używania języka polskiego w sądownictwie lecz przyznaje to prawo tylko warunkowo mimo, że konstytucja zagwarantowała ludności polskiej swobodę używania języka polskiego nietylko w sądownictwie, ale także i w administracji. Dolsze obrady odroczono.

Sytuacja w Grecji.

Ateny. (Pat-Ateńskie biuro pras.) Król grecki, abdykując wystosował do narodu greckiego następującą proklamację: „Idąc za uroczyście wyrażoną wolą narodu helleńskiego, powróciłem 25-go grudnia 1920 r. do Grecji i objąłem znowu swoje obowiązki królewskie. Oświadczyłem wówczas i przysięgłem, że będę zawsze ściśle dochowywał i szanował postanowienia konstytucji. Oświadczenie to było wyrazem zarówno mojej własnej woli, jak też życzeniem narodu i odpowiadało międzynarodowym interesom Grecji. W ramach, ustalonych przez konstytucję, czyniłem wszystko, co było w mojej mocy, dla obrony interesów narodu. Nieszczęśliwe wydarzenia wtrąciły dziś nasz kraj w krytyczną sytuację. Grecja, której historja w ciągu tego wieku udowodniła, że zdoła pokonać wszystkie trudności i tym razem przezwycięży przeszkody, tamujące jej drogę do przyszłości i kroczyć będzie po drodze pełnej chwały i świetności. Ponieważ nie chcę pozostawiać ani cienia wątpliwości, co do tego, iżby obecność moja na tronie królewskim miała stać na przeszkodzie jedności narodu helleńskiego i pomocy ze strony naszych przyjaciół, zrzekłem się swej władzy królewskiej. Odtąd jest mój najstarszy syn Jerzy waszym królem. Jestem pewien, że cały naród zjednoczy się i udzieli mu pomocy ze wszystkich sił, oraz poniesie wszelką ofiarę, aby jego ciężka praca uwieńczoną była sukcesem. Co się tyczy mnie, to czuję się szczęśliwym że danem mi było znowu ponieść ofiarę dla naszego kraju, a będę jeszcze szczęśliwszym, jeśli ujrzę, że mój naród, który tak kocham, skupi się w wielkiej jednomyślności około nowego króla. Będzie to najpewniejszą gwarancją, że naród pójdzie drogą nowej chwały i nowej wielkości. Dla tej przyszłości narodu żadna ofiara nie jest za duża. Jestem także gotów, na czele armji walczyć za ojczyznę, jeśli rząd i naród helleński będą sobie tego życzyły.

Londyn. (Pat.) Wiadomość o ustąpieniu króla Konstantyna bez żadnych zastrzeżeń wywołała w Londynie wielkie zdziwienie. Lloyd George znajduje się w drodze do Londynu, gdzie zwoła posiedzenie rady ministrów.

Z ostatniej chwili.

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

Warszawa, 29. 9. (Pat.) Wczoraj odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Obecni byli członkowie komisji z urzędu i pełnomocnicy ugrupowań politycznych. Przy rozważaniu listy nr. 3 (P. S. L. „Wyzw.", lewicy ludowej) p. Bużek oświadczył, że nazwa P. S. L. wprowadza w błąd wyborców z innych ugrupowań ludowych, np. P. S. L. Piasta. Lista nr. 1 ma identyczny tytuł P. S. L. Piast Pełnomocnik „Wyzwolenia mecenas Szumański oraz poseł Bagiński bronili nazwy listy nr. 3, która zdaniem ich utarła się wśród mas i nie budzi żadnej wątpliwości tembardziej, że P. S. L. Piast ma pełną nazwę: Polskie Stronnictwo Ludowe. Komisja przychyliła się do wywodów reprezentanta „Wyzwolenia". Lista nr. 5 zatytułowana: Związek Proletarjatu Miast i Wsi, spowodowała protesty ze strony mecenasa Tomaszewskiego i posła Puzaka, reprezentantów P. P. S., którzy dowodzili, że pod pojęciem ogólnem proletarjatu można rozumieć wszystkie stronnictwa większości i zadecydowała usunąć nazwę: Związku Prorobotnicze i ludowe. Inni członkowie komisji dowodzili, że jest to lista komunistyczna, stoi bowiem na jej czele poseł Łańcucki. Komisja przychyliła się do wywodów letarjatów Miast i Wsi, dając pełnomocnikowi listy nr. 5 termin 24-godzinny dla zmiany nazwy tej listy.

Konferencja kupców polskich w Warszawie.

Warszawa. (Pat.) „Przegląd Wieczorny". W komisarjacie rządowym odbyła się konferencja z delegatami branży włóknistej, zorganizowanej w stowarzyszeniu kupców polskich i w związku kupców miasta Warszawy. Delegaci kupiectwa zaofiarowali rządowi współpracę przy wykonaniu rozporządzenia Rady Ministrów o ujawnieniu cen. Ustalono potrzeby wprowadzenia przez organa kupieckie spisów najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby gałęzi włóknistej, której ceny ustalone będą w porozumieniu z rządem. Spisy te powinny znajdować się w każdym magazynie detalicznym i nie będą one obejmować artykułów nie należących do przedmiotów pierwszej potrzeby. Wprowadzi to, może — pewne zaufanie do ustalonego co pewien czas poziomu cen na dane artykuły i spowoduje pewną jednostajność tych cen.

Powolny tok obrad polsko-niemieckich.

Gdańsk. (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą z Drezna: Rokowania polsko-niemieckie postępują powoli naprzód. Dotad osiągnięto porozumienie w sprawie wydawania aktów i archiw. oraz w sprawie komunikacji tranzytowej. Odnośnie do tej drugiej sprawy nie zostały jeszcze uregulowane szczegóły celno-techniczne. Wczoraj rozpoczęły się narady komisji prawniczej, zajmującej się kwestią opcji i sprawą likwidacji niemieckiego majątku państwowego.

Francuzi w Maroku.

Paryż. (Tel. włas.) Francuzi zajęli miasto Maroko.

Poznań, 28. 9. (Tel. wł.) Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych 8 650, marki niemieckie, wypłata na Berlin 5,60, marki niemieckie obrotów dokonano 8 300 000. Akcje bankowe: Bank Poznański 175. Bank Przemysłowców 200. Bank Związku Spółek Zarobkowych I—IX em. 220. Poznański Bank Ziemian I—IV em. 180. Akcje przemysłowe: Arkona 415, Cegielski H. I—VIII em. 355, Centrala Rolników I—V em. 130, Hartwig Kantorowicz 850, Hurtownia Drogeryjna 130, Hurtownia Skór I i II em. 235, Herzfeld Viktorius 395, Patria 450, Poznańska Spółka drzewna I—V em., Spółka Stolarska 750, Sarmatia I i II em. 500, Tkanina 310, „Unja" (dawn. Ventzki) I—II em. 530, Wagon, Ostrowo 220, Wytwornia Chemiczna I—II 140, Zjednoczone Browary Grodziskie 250.

Poznań, 28. 9. (Tel. wł.) Giełda zbożowa. Żyto 17 200—18 200, pszenica 29 500—31 500, jęczmień browarowy 18 000—18 800, owies 19 300—19 800, mąka żytnia 28 000—28 500, mąka pszenna 50 000—51 500, ospa żytnia 9 700, ospa pszenna 9 700, ziemniaki fabr. 1 900, ziemniaki jadalne 2 500, groch polny 35 000—40 000, groch jadalny Wikt. 45 000—50 000, słoma żytnia luźna 5 000, słoma żytnia prasowana 5500, siano luźne 6 800, siano prasowane 7 500.

Gdańsk, 29. IX. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 18,90—19,10 dolary St. Zj. 1620—1670.***

Samorząd wojewódzki.

Możemy odetchnąć z ulgą. Zamysły socjalistyczno-rusko-żydowskie w sprawie samorządu terytorjalnego Wschodniej Małopolski rozbiły się o zwartą ścianę nie tylko zdrowo myślącego społeczeństwa, ale również przedstawicieli tegoż społeczeństwa w Sejmie ustawodawczym. Klika socjalistyczna, chcąc wykorzystać nastrój przedwyborczy ze znanym sprytem, jako swój atut, mający napędzić tłumy mniejszości etnicznych do jej sieci wysunęła projekt oparty na fantazji i ryzykanctwie. Co dziwniejsze, że przez swych maklerów żydowskich postarała się na terenie międzynarodowym o nie oficjalne polecenie Polsce, przyjęcia tego upokarzającego ją projektu, jakby o ustroju wewnętrznym Polski stanowić miał nie Sejm i nie Rząd, tylko zagranica!! To taktyczne posunięcie międzynarodówki socjalistycznej jest niczem innem jak tylko wskrzeszeniem Targowicy, cieszącej się tak smutną chwałą w Narodzie Polskim. Boć przecież Targowica uporządkowanie wewnętrznych spraw Polski oddawała Rosji, a dzisiaj czynią to samo socjaliści podstawiając w miejsce Rosji państwa zagraniczne, stojące pod bezpośrednimi lub pośredniemi wpływami Żydów i jej narzędzia wykonawczego — międzynarodówki socjalistycznej.

Na szczęście Sejm, a przedewszystkiem zasiadające w nim stronnictwa polityczne o wyraźnem obliczu narodowem zorjentowały się dość szybko w sytuacji i machinacje żydowsko-socjalistyczne doczekały się uzasadnionej klęski na 341 posiedzeniu Sejmu ustawodawczego w pamiętnym dniu 26 września b. r., w którym obrady tego Sejmu faktycznie zostały zamknięte. Z socjalistami, którzy próbowali po raz ostatni szczęścia na trybunie sejmowej (poseł Niedziałkowski) solidaryzowali się jedynie Żydzi, i Wyzwolenie (lewica PSL.). Dobrane to na szczęście małe towarzystwo stygnącą ręką próbowało żonglować, nie wierząc samo w swoje powodzenie. Niewiara ta udzieliła się i innym stronnictwom sympatyzującym lub jawnie stojącym w ogonie PPS. — tak, że i one poszedłszy po rozum do głowy kapitulowały przed potężną wolą stronnictw narodowych, których dziełem jest uchwalona przez Sejm Ustawa o samorządzie wojewódzkim ze szczególnem uwzględnieniem województw: lwowskiego, tarnopolskiego, i stanisławowskiego.

Ustawa ta podzielona została na trzy rozdziały. Rozdział I mówi o postanowieniach ogólnych odnoszących się do wszystkich województw w Polsce, a więc o samorządzie wojewódzkim dla wszystkich województw, podczas gdy rozdział II zawiera postanowienia szczegółowe dla trzech województw Małopolski Wschodniej. Rozdział końcowy zawiera postanowienia co do mocy obowiązującej i wykonawców ustawy.

Rozdział I przytaczamy w dosłownem brzmieniu, gdyż odnosi on się również i do województwa pomorskiego. Brzmienie jego jest następujące:

Art. I. — Województwa utworzone w drodze ustawodawczej są jednostkami samorządowemi (art. 65 ust. Konst.).

Prawo stanowienia w sprawach należących do zakresu działania tego samorządu przysługuje obieralnym sejmikom wojewódzkim (art. 67 ust. Konst.).

Art. II. — Ustawy państwowe określają jakie sprawy wchodzą w zakres samorządu wojewódzkiego, zwłaszcza z dziedziny kulturalnej, gospodarczej, komunikacji, ochrony zdrowia, opieki nad ubogimi, administracji samorządowej i skarbowości publicznej.

Art. III. — W sprawach przekazanych samorządowi wojewódzkiemu sejmiki wojewódzkie mają prawo uchwalać ustawy w granicach postanowień ustawy konstytucyjnej oraz ustaw państwowych.

Ustawy wojewódzkie uchwalone przez sejmiki nabierają mocy obowiązującej na obszarze województwa przez sankcję Prezydenta Rzeczypospolitej, zaopatrzoną w kontrasygnację Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, oraz ogłoszenie w dzienniku urzędowym województwa.

Na podstawie ustaw wojewódzkich mogą sejmiki uchwalać postanowienia natury administracyjnej.

Art. IV. — Ordynację wyborczą do sejmików wojewódzkich uchwali Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

O ważności wyborów i wyboru poszczególnych posłów do sejmiku orzeka Sąd Najwyższy.

Art. V. — Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje sejmik przynajmniej raz na rok, odracza go i rozwiązuje.

W razie rozwiązania sejmiku nowe wybory będą zarządzone najpóźniej w terminie trzechmiesięcznym.

Art. VI. — Postanowienia art 21 ustawy konstytucyjnej odnoszące się do posłów na Sejm odnosić się będą także do posłów sejmiku, z tą zmianą, że prawa przyznane w artykule tym Sejmowi służyć będą sejmikom, a nietykalność poselska przysługiwać będzie posłom na sejmik tylko w czasie trwania obrad sejmiku.

Postanowienia art. 22 ustawy konstytucyjnej, odnoszące się do posłów na Sejm odnosić się będą także do posłów na sejmik w stosunku ich do samorządu i do władz samorządowych w województwie, w którem na sejmik posłują.

Art. VII. — Dla przygotowania i wykonania uchwał sejmiku oraz dla sprawowania administracji w zakresie samorządu wojewódzkiego powołane będą wydziały wojewódzkie których skład określi ustawa szczegółowa.

Art. VIII. — Wojewoda reprezentuje na sejmiku Rząd Rzeczypospolitej, ma prawo brać udział w jego obradach osobiście lub przez delegowanych urzędników, przedkładać wnioski ustawodawcze, zawiesić każdą uchwałę sejmiku, nie podlegającą sankcji Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz uchwały wydziału wojewódzkiego, jeżeli zdaniem jego sprzeciwiają się ustawom.

W razie zawieszenia uchwały sejmiku lub wydziału wojewódzkiego, Wojewoda przedłoży bezzwłocznie sprawę właściwemu ministrowi, a minister jeżeli godzi się ze zdaniem Wojewody przedłoży ją do decyzji Najwyższemu Trybunału wi administracyjnemu.

Postepowanie Najwyższego Trybunału administracyjnego w tych sprawach określi osobna ustawa państwowa.

Na tym artykule kończy się Rozdział I ogólny. W Rozdziale II. artykuł 9 wylicza 11 spraw, które objąć ma samorząd wojewódzki województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego,

Sprawami temi są: 1. sprawy wyznań religijnych; 2. Sprawy oświecenia publicznego z wyjątkiem uniwersytetów i szkół z nimi zrównanych; 3. Sprawy dobroczynności publicznej. 4. Sprawy zdrowotności publicznej z wyjątkiem policji sanitarnej. 5. Sprawy dróg publicznych wojewódzkich, powiatowych i gminnych, sprawy budowlane tudzież sprawy dróg żelaznych lokalnych; 6. Sprawy agrarne z wyłączeniem reformy rolnej i wszystkie środki służące do popierania rolnictwa; 7. Poparcie przemysłu i handlu; 8. Zastosowanie ustaw państwa w sprawie regulacji wód, melioracji gmin i powiatów. 10. Budżet dochodów i wydatków samorządu wojewódzkiego i zamknięcie rachunkowe; 11. Wreszcie inne sprawy, które mu przekaże Sejm Rzeczypospolitej.

Sprawami temi zajmować się będą sejmiki wojewódzkie dwuizbowe, z których jedną tworzą posłowie kurji ruskiej. Sejmik województw lwowski składa się ze 100 członków (50 + 50), stanisławowski i tarnopolski każdy z 60 członków (30 + 30).

Wydziały wojewódzkie podzielone na dwiesekcje narodowe składać się będą z Wojewody lub jego zastępcy jako przewodniczącego, oraz z 8 członków i tyluż zastępców wybranych po połowie oddzielnie przez każdą Izbę sejmiku wojewódzkiego, tudzież z 4 członków i tyluż zastępców mianowanych z pośród obywateli obu kurji przez Wojewodę.

Ważnym jest artykuł 21 który stwierdza że na obszarze pomienionych województw ani państwo, ani żadne ciało samorządowe publiczne nie może prowadzić kolonizacji.

Władze i sądy państwowe w wewnętrznym urzędowaniu posługują się językiem polskim, zaś władze samorządowe będą odpowiadać stronom w ich języku. O języku wykładowym w szkołach decydują sejmiki. Ustawy i rozporządzenia będą ogłaszane w języku polskim i ruskim. Dla mniejszości ruskiej utworzony zostanie uniwersytet ruski podlegający bezpośrednio Ministerstwu Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Samorząd ten całkowicie zostanie wprowadzony w terminie dwuletnim, ustawa natomiast zacznie obowiązywać z dniem ogłoszenia jej.

Ze streszczenia rozdziału drugiego łacno przekonać się można, że dobra wola Rzeczypospolitej Polskiej przechodzi granice powinności.

Rusinom daliśmy więcej niż dać powinniśmy, ponieważ chcemy zapomnieć o ich barbarzyństwach w walce o Lwów i Wschodnią Małopolskę, oraz obecnych bojówkowych praktykach.

Ip.

Pan Kulerski w Tucholi.

(Akt II.)

Tuchola, dnia 26 września.

Zdawało się, iż po odniesionej porażce p. Kulerskiego i polityki PSL. na ostatnim wiecu w Tucholi z spuszczeniem kurtyny, odcinającej p. Kulerskiego od reszty świata, sprawa PSL. jako i p. Kulerskiego ostatecznie dla naszego powiatu została załatwiona. Lecz nie liczono się z uporem p. Kulerskiego, który nie chciał za żadną cenę uznać przegranej, a „na upór niema lekarstwa".

Otóż w numerze czwartkowym „Gazety Grudziądzkiej" zapowiada p. Kulerski swoje przybycie do Tucholi na zebranie PSL. i czytelników „Gazety Grudziądzkiej", mające się odbyć w niedzielę, dnia 24 bm., zapowiadające atoli zarazem, iż policja państwowa ma nakaz wpuszczać na salę tylko osoby zaopatrzone w numer czwartkowy „Gazety Grudziądzkiej", z łaski swej raczył jednakowoż zezwolić, aby każdy czytelnik tejże gazety mógł zabrać kilku swoich znajomych, których wiernopoddańczość względem p. Kulerskiego musiałby jednakowoż być zagwarantowaną.

Ludność tutejsza, uważając słusznie, iż czytelnicy „Gazety Grudziądzkiej" nie tworzą żadnej organizacji względnie towarzystwa, i uznając zebranie jako publiczne czyli wiec, pospieszyła tłumnie po nabożeństwie do sali browaru, aby usłyszeć co jej p. Kulerski objawi. Pan Kulerski zdziwił się widocznie bardzo, gdy ujrzał salę obszerną wypełnioną słuchaczami, gdyż nie przypuszczał nawet sam, iż tyle zwolenników ma w Tucholi, a również nie przypuszczał, iż znajdą się tak odważni ludzie, którzy wejdą na salę mimo jego pogróżek, iż każdego, który będzie się jego wywodom sprzeciwiał, wyrzucić każe za drzwi.

Wszedłszy na scenę, przystąpił p. Kulerski odrazu do wyboru prezydium wiecu. Proponowanych przez siebie kandydatów wybrał sobie sam mimo głośnego protestu zebranych i otoczył się takim sposobem swoją gwardją przyboczną w osobach pp. Porożyńskiego z Bysławia, Kulczyka z Cekcyna, Pryły z Tucholi i kilku innych z Tucholi nieznanych panów. Na samym wstępie swego przemówienia powtórzył p. Kulerski swoje pogróżki, dotyczące wyrzucenia za drzwi każdego, którby śmiał głos swój podnosić przeciwko jego wywodom, poczem rozpoczął w znany sposób podnosić zasługi PSL. a jego własne w szczególności, posługując się przekręcaniem faktów, a łżąc, co się zmieści, stronnictwa bloku jedności narodowej.

Słuchacze początkowo spokojnie jego gadania słuchali, lecz gdy p. Kulerski napadł na p. Korfantego, zarzucając mu jako przywódcy powstania w Wielkopolsce, iż z jego winy Pomorze jeden rok dłużej musiało pozostać pod panowaniem pruskiem, odezwały się wśród słuchaczy głośne protesty. Pan Kulerski okazując swą energję, wzywa policję, aby protestujących z sali wyprowadziła, co tylko większy zamęt sprawiło. Kilku obecnych funkcjonarjuszy Policji Państwowej, widząc się wobec wielkiej liczby oponujących bezwłady mi, zaniechało po kilku nieudałych próbach opróżnienia sali, wykonania rozkazu p. Kulerskiego. Tenże widząc, iż swego celu nie dopiął, spróbował zaprowadzić porządek swą powagą osobista, wysławiając pod niebiosy swe rzekome dla społeczeństwa położone zasługi. Lecz i tu znalazł niewdzięcznych słuchaczy. Wszczął się wielki zamęt, który zagłuszył jego słowa. Z grona zebranych rzucano mu różne zapytania, które mu widocznie wielki kłopot sprawiły. Wówczas użył p. Kulerski manewru, zupełnie nowego w jego taktyce. Otóż w największem zamieszaniu, gdy najwprawniejsze ucho nie mogło usłyszeć, co p. Kulerski na scenie mówił, wzniósł tenże okrzyk na Papieża. Obecni, nie wiedząc o co chodzi, gdy usłyszeli ze strony sceny okrzyk: „Niech żyje"!, zrozumieli, iż odnosi się to do p. Kulerskiego lub conajmniej do Witosa, i zakrzyknęli gromko: „Niech żyje Korfanty"!

W to p. Kulerskiemu graj. Jak zacznie wymyślać na endeków, chadeków itp. ludzi, którzy swego wodza Korfantego stawiają nad Papieża. Lecz nie dano mu długo mówić. Wiecownicy spostrzegłszy, iż wpadli w zastawioną im przez p. Kulerskiego pułapkę, a chcąc godnie zakończyć wiec, zaintonowali pieśń: „Boże coś Polskę". Zaznaczyć wypada, iż podczas odśpiewania tej pieśni zwolennicy p. Kulerskiego nie powstali z swych miejsc, czem swe wychowanie religijne i narodowe wyraźnie zadokumentowali. Po odśpiewaniu pieśni podniósł p. Kulerski znowu swój głos, piętnując obecnych, iż pieśnią najwznioślejszą przeszkadzają jego wywodom, zapominając atoli, iż on sam na ostatniem wiecu zaintonowaniem tej samej pieśni zamierzał przeszkodzić dalszej nieprzyjemnej dlań dyskusji.

Widząc wreszcie, że nie zdoła tutejszej ludności dla swych celów pozyskać, umknął p. Kulerski z sali, pozostawiając swych nielicznych zwolenników swemu losowi.

Cały przebieg zebrania był najjaskrawszym dowodem, iż ludność miasta Tucholi jako i powiatu nie pozwoli się obałamucić przez niesumiennych agitatorów, lecz wiernie stoi przy sztandarze bloku jedności narodowej, co jeszcze dobitniej uwydatni się w dniu 5 i 12-tym listopada.

Dusery polsko-niemieckie.

Przytaczamy poniżej doniesienie Polskiej Agencji Wschodniej o obiedzie, wydanym przez pełnomocnika rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie. Prosimy przeczytać doniesienie to uważnie i osądzić, czy jest na miejscu i na czasie takie zbliżanie się polsko-niemieckie i takie rozczulanie się wspomnieniami polsko-niemieckiemi z czasów królów saskich, który przygotowali z takiem powodzeniem upadek Polski.

* * *

Drezno, 26. 9.

Dzisiaj w salonach hotelu Palace w Dreźnie minister pełnomocny rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich, rewanżując się za obiad wydany przez przewodniczącego delegacji niemieckiej Stockhamera w ubiegłym tygodniu wydał dla delegacji niemieckiej śniadanie, w którem wzięło udział około 40 osób. Obecni byli ze strony niemieckiej minister pełnomocny rządu Rzeszy pan Stockhammer z członkami delegacji. Rząd saski reprezentowany był w osobie samego prezydenta dr. Bucka, ministra Schultza, radcy legacyjnego Schmidta i tajnego radcy Ottschalda. Ze strony polskiej obecni byli oprócz ministra pełnomocnego Olszowskiego prof. Dębiński, dr. departamentu Prądzyński, dyr. Miller, dyr. archiwów państwowych Paczkowski i inni. Po śniadaniu przy czarnej kawie saski prezydent p. dr. Buck, wygłosił następujące przemówienie: Panie ministrze! Za zaproszenie, którem p. minister raczył mnie zaszczycić, niniejszem dziękuję. Mam wrażenie, że zbliżenie osobiście członków obu delegacji, które przybyły do Drezna celem położenia podwalin pod międzysąsiedzkie stosunki obu państw, nie omieszka wywrzeć wpływu na bieg rokowań, i uważam tę drogę, obraną przez pana Stockhammer'a i pana Olszowskiego w tym kierunku za bardzo korzystną i celową. Przekonany jestem, że delegacja polska jak i niemiecka przejęte są dążeniem dojścia do porozumienia, któreby stanowiło fundament nowych stosunków sąsiedzkich między obu narodami i ukształtowałoby je na wzór przeszłości. Szczęśliwy jestem, że rokowania te tak ważne, dla współżycia obu narodów toczą się w Dreźnie, stolicy Saksonji, związanej w historji licznemi węzłami z Polską. Wyrażam raz jeszcze podziękowanie za zaproszenie, dzięki któremu danem mi było spędzić kilka miłych chwil w gronie Panów i życzę panom z obu delegacji najpomyślniejszych wyników obrad, które mają stworzyć nowe podstawy współżycia obu naszych narodów. W odpowiedzi p. Olszowski oświadczył: Panie prezydencie! Dziękuję uprzejmie rządowi saskiemu, że był łaskaw w osobie Pana z innymi przedstawicielami rządu przyjąć moje zaproszenie. Jakkolwiek mówi się stale, że żyjemy w epoce realizmu, mogłem być z prawdziwą przyjemnością stwierdzić w Saksonji potęgę tradycji dziejowej, która łączyła w swoim czasie los Polski z losem Saksonji. Podzielam najzupełniej zdanie Pana, Panie Prezydencie, że należy stać na gruncie rzeczywistości. Nadzieje pokoju rzeczywistego i nowego współżycia ludów Europy ożywiają wszystkie umysły kontynentu. Dażeniem naszym w rokowaniach polsko-niemieckich jest zrealizowanie tych pragnień. Uregulowanie stosunków między Polską a Niemcami w dziedzinie przeszłości jest pierwszym warunkiem nowego współżycia dwóch sąsiadujących ze sobą narodów. Wierzę najmocniej, że rokowania te odniosą pomyślny skutek. Następnie podziękował p. Olszowski za gościnność, jakiej delegacja polska doznała w Dreźnie.

Paniom kontrolującym listy wyborcze i chodzącym w tym celu od mieszkania do mieszkania prosimy udzielać informacji by mogły uzupełniać spisy wyborców.

Listy wyborcze wyłożone są jeszcze do 5 października włącznie.

Odezwa

posłów trzech stronnictw Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Posłowie trzech stronnictw, które w obecnych wyborach do Sejmu i Senatu stoją połączone w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej, weszli w początku roku 1919 w skład Sejmu Ustawodawczego jako przedstawiciele tego kierunku politycznego, który odrzucił w czasie wojny światowej wszelkie porozumienia z Niemcami i Austrją oraz oparte na niem ułamkowe, nędzne i obłudne rozwiązanie sprawy polskiej przez tworzenie z części tylko b. Królestwa rzekomo niepodległego państewka polskiego, związanego żelaznie z środkowo-europejską grupą niemiecką pod berłem króla hohenzollernowskiego lub habsburskiego, a wybrał od pierwszej chwili drogę oparcia sprawy polskiej o państwa sprzymierzone.

Za pośrednictwem polskiego Komitetu narodowego w Paryżu pod przewodnictwem Romana Dmowskiego kierunek ten uzyskał przygotowane przez Padarewskiego żądanie prezydenta Wilsona odbudowania zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza, ujęte następnie w zbowiązanie mocarstw sprzymierzonych Europy w uchwale wersalskiej z dnia 3 czerwca 1918 r. Dzięki równoczesnemu stworzeniu, przedewszystkiem ofiarnością krwi i mienia Polaków w Ameryce, wojska polskiego pod dowództwem generała Hallera obóz ten osiągnął wliczenie Polski w grono zwycięskich państw sprzymierzonych i jej udział na tej podstawie wśród mocarstw, tworzących skład konferencji pokojowej w Paryżu i przeprowadzających traktaty pokojowe z Niemcami i Austrją.

O rząd prawny.

Podczas, gdy obóz, walczący w czasie wojny przeciw Niemcom i Austrji, stanął natychmiast po zawieszeniu broni do ciężkiej walki o Lwów i Wschodnią Małopolskę na wschodzie, a równocześnie przygotował na zachodzie zbrojne wyparcie Niemców z Poznańskiego, w Warszawie usadowił się, w drodze mianowania przez radę regencyjną, ustanowioną przez okupacyjne władze niemieckie, na utworzonym wówczas w ten właśnie sposób stanowisku Naczelnika Państwa p. Józef Piłsudski, który naprzód usiłował przenieść do Warszawy na czoło rządu p. Daszyńskiego z samozwańczego i śmiesznego rządu lubelskiego, a następnie mianował samowolnie nawskroś również stronniczy rząd p. Moraczewskiego.

Stronnictwa nasze, położywszy kres temu Rządowi po przybyciu do kraju Paderewskiego, który w styczniu 1919 r. utworzył Rząd porozumienia, postanowiły po zebraniu się Sejmu Ustawodawczego, celem uniknięcia waśni wewnętrznych w chwili gdy zaczynały się obrady Konferencji Pokojowej, oddać swe głosy na p. Piłsudskiego jako na Naczelnika Państwa, jednak pod ściśle określonemi warunkami t. zw. małej konstytucji z dnia 20 lutego 1919 r. zastrzegającej władzę zwierzchnią Sejmowi, a poruczającej Naczelnikowi Państwa jedynie wykonywanie uchwał Sejmu w dziedzinach cywilnej i wojskowej.

Przyjętych wówczas zobowiązań p. Piłsudski nie dotrzymał i wskutek tego całe czterolecie Sejmu ustawodawczego było jednym ciągiem ścierania się prawej polityki Sejmu z osobistą polityką p. Naczelnika Państwa, co niezmiernie utrudniało zdobycie dla Polski takiego stanowiska międzynarodowego i takiego dobrobytu wewnętrznego, jakie osiągnąć ona mogła jako jedno z państw sprzymierzonych.

Granice i pokój.

Pierwszem zadaniem musiało być ustalenie granic państwa i oparcie jego życia na pokoju po wyczerpaniu wojennem.

Przedstawiciele nasi na konferencji pokojowej, Roman Dmowski i Ignacy Padarewski, uzyskali na zachodzie naogół granicę 1772 r., poważne prawa w Gdańsku, przyłączonym do obszaru Państwa Polskiego pod względem zagranicznym i celnym, plebiscyt nad dolną Wisłą i na oderwanym od Polski Śląsku, co pozostanie po wsze czasy pamiętnem zwycięstwem obozu wiary i niepodległość i zjednoczenie wszystkich ziem polskich nad obozem niewiary i wyrzekania się nietylko Gdańska i Górnego Śląska, ale nawet Poznania.

Dla ustalenia granicy na wschodzie, skąd w ślad za ustępującymi z kresów naszych wojskami niemieckiemi szedł napór bolszewicki, najważniejszą rzeczą było stworzenie wojska. Wbrew stronniczym dążeniom popierającej p. Piłsudskiego lewicy, której bardziej dogadzało własne wojsko oparte na spiskowych organizacjach Strzelca i P. O. W. przeprowadził rząd Padarewskiego ustawę o powszechnej służbie wojskowej. Stworzenie wojska, dla którego rząd ten uzyskał wielkie ilości zaopatrzenia i broni z zagranicy i które znakomicie powiększył i udoskonalił przez sprowadzenie armji Hallera, pozwoliło odeprzeć wojska bolszewickie daleko na wschód i pomyśleć o ustaleniu granic i pokoju.

Dwa były u nas poglądy na sprawę granic wschodnich. Obóz nasz miał cel prosty na wschodzie: ustalić tylko własną granicę polską. Lewica pod przewodem p. Piłsudskiego wytknęła sobie cel inny: Stworzyć między Polską i Rosją państwo ukraińskie z Kijowem i białorusko-litewskie z Kownem, Wilnem i Mińskiem, w nadziei, że będą one połączone federacją z Polską. Te jednak pomysły federalistyczne przerastały możność naszych sił, uniemożliwiały stały pokój z Rosją, odbierały Polsce dla niepewnych widoków Wilno, a może i Lwów. Dlatego niezniszczalnym i szkodliwym hasłom federalistycznym przeciwstawiliśmy hasło tylko własnych granic i szybkiego pokoju.

Gdy jednak z początku roku 1920 po zwróceniu się sowietów do nas nadeszła chwila zawierania pokoju, p. Naczelnik Państwa przygotował tajny układ z Petlurą i następnie, wbrew radom państw zachodnich, urządził wyprawę na Kijów, która zakończyła się klęską i odwrotem wojsk polskich, a chociaż pod samą dopiero Warszawą powiodło się niebezpieczeństwo zażegnać, podkopał na długo zaufanie Europy do Polski, z czem w parze poszła też gwałtowna zniżka wartości pieniądza polskiego.

Po tej ciężkiej nauce okazało się jednak, że jedynie pogląd naszego obozu miał oparcie o rzeczywistość i granica Polski ustalona została bez jakichkolwiek federalizmów zarówno od strony Ukrainy jak od strony Litwy, gdzie usiłowano uwikłać Wilno w ustrój federalistyczny (r. 1921) przeciwnych wyrażeń uchwałom sejmowym, co jednak zwalczyła swym twardym oporem przedewszystkiem sama ludność wileńszczyzny.

Konstytucja.

Obok ustalenia granic najważniejszem zadaniem Sejmu ustawodawczego było nadanie państwu konstytucji.

I tu znowu ujawniły się dwa przeciwne dażenia.

Lewica miała na oku przedewszystkiem utrwalenie osobistych rządów p. Piłsudskiego. Dlatego dążyła do słabego ustroju parlamentarnego, jednoizbowego tylko, a do oparcia władzy Naczelnika Państwa o wybory powszechne i do przeciwstawienia go w ten sposób Sejmowi, dając mu możność łatwego rozwiązywania Sejmu, a zarazem łącząc urząd Naczelnego wodza z urzędem Naczelnika Państwa w jednej osobie. Miał to być zatem dalszy ciąg i utrwalenie jedynowładztwa i dyktatury wojskowej.

Nasz obóz postanowił nadać Polsce ustrój taki, jaki mają wielkie demokracje zachodniej Europy. Więc przedewszystkiem silny parlamentaryzm z Sejmem i Senatem, dalej prezydent Rzeczypospolitej wybierany przez oba te ciała i w ten sposób od nich uzależniony, wreszcie rozdział naczelnego dowództwa od urzędu prezydenta. Jednem słowem ustrój demokracyczno-parlamentarny z usunięciem zapędów jedynowładczych.

W ciężkiej walce z lewicą obóz nasz przeprowadził konstytucję w myśl tych zasad.

O dobrobyt i prawo.

Dwa wielkie dzieła granic i konstytucji są tylko głównemi pracami na tle całego szeregu innych objawów życia politycznego i gospodarczego.

Pozostałością socjalistycznego rządu p. Moraczewskiego był duch rozstroju w wielu naszych urzędach, utrzymywany przez pozostałych z tego okresu licznych urzędników, a niszczący przedewszystkiem życie gospodarcze socjalistycznem wkraczaniem w nie państwa i utrudnianiem wytwórczości niemożliwymi stosunkami prawnymi, albo nieudolnem podejmowaniem wielkich przedsięwzięć, jak reforma rolna lub odbudowa kraju w związku z gospodarką leśną, w sposób prowadzący do ohydnych nadużyć i bogacenia się jednostek lub spółek bez pożytku dla szerokich kół ludności.

Nierozumne ustawodawstwo w duchu socjalistycznym, nie dające pewności kapitałom zagranicznym w Polsce, pozbawia państwo nasze niezbędnej dlań pomocy z zewnątrz, a awanturnicza polityka zagraniczna ustawicznie burzy kredyt, który z trudem zdobywa się na Zachodzie.

Przywilej i stronniczość w wojsku, dające częstokroć pierwszeństwo nieuctwu nad rzetelną wiedzą, rzucają na nas cień nawet i w tej dziedzinie jako na sojusznika bez wartości.

Wreszcie zaś i przedewszystkiem ustawiczne wtrącanie w bieg spraw państwowych osobistej samowoli Naczelnika Państwa w polityce zagranicznej i wewnętrznej nietylko prowadzi kraj w wojnę, której on nie chce, ale także powoduje zabójcze długotrwałe przesilenia i nawet takie zniesławiające nas zjawiska jak odmowa mianowania prawnie utworzonego rządu Korfantego.

Wszystkie te ciężkie choroby naszego życia państwowego zwalczał obóz nasz bez przerwy w ciągu ubiegłego czterolecia, niejedno zło złagodził i niejednemu zapobiegł, ale świadom jest, że państwo w tych warunkach pomyślnie rozwijać się nie może.

W walce tej o wyzwolenie naszego życia z ducha nienawiści, waśni społecznej, dążeń przewrotowych, odnosił obóz nasz niejednokrotnie zwycięstwa, a odnosił zawsze dzięki temu, że miał oparcie w poczuciu jedności narodowej, w silnej podstawie zasady katolickiej, w niewątpliwem wymaganiu uczciwości w życiu narodowem, które ożywia szerokie warstwy naszego społeczeństwa.

Jeśli zaś nieraz przyszło ulec, to nie tyle dlatego, że przeciwnik na lewicy był silniejszy, ale raczej dlatego, że bliski, zdawałoby się, sojusznik z rozdrobnionych grup również umiarkowanych był chwiejny niezwiązany niezbędną harmonją działania politycznego.

Państwu naszemu, odrodzonemu dzięki myśli politycznej tego obozu, który znalazł właściwą drogę w przełomie dziejowym wielkiej wojny, potrzebna jest dzisiaj w Sejmie i Senacie większość, mająca poczucie ładu, prawa, parlamentaryzmu i demokratyzmu w duchu zachodnim, jeśli nie chcemy staczać się powoli ku rozstrojowi, jakiego straszne objawy widzimy na wschód od siebie.

Warszawa, w dniu skończenia prac Sejmu Ustawodawczego, 26 września 1922.

Stanisław Głąbiński, prezes Związku Ludowo-Narodowego, Ludomir Czerniewski, prezes Chrześcijańsko-narodowego Stronnictwa Pracy, Edward Dubanowicz, prezes Chrześcijańsko-narodowego Stronnictwa Ludowego.

8

By nie rządzili nami żydzi, Niemce,
W zwartym szeregu staniem przy ósemce.

Lista nr. 8 jest listą wszystkich zjednoczonych Stronnictw narodowych.

Nr. obw.	Ulice należące do obwodu	Lokal wyborczy wzgl. lokal urzędowy Komisji Obwodowej
1	Kopernika, Kilińskiego, Lipowa od 61—104, Poniatowskiego, Sobieskiego, Słowackiego	Restauracja Elizjum ul. Lipowa 65/67
2	Bartosza - Głowackiego, Lipowa od 1-60. Nowowiejska, Prowiantowa	Restauracja Tivoli ul. Lipowa nr. 21/23
3	Forteczna, Kościelna, Mała - Kuntorsztyńska, Stara Rynkowa, Spichrzowa	Loża Masońska, ul. Józ. Wybickiego 38/40
4	Nadgórna od 1—48, Flowera	I. Szkoła Gminna ul. Nadgórna 27
5	Nadgórna od 49 — 72, Rządowa, Sądowa, Zamkowa	Restauracja Zamkowa, ulica Zamkowa 30/33
6	Kościuszki, Podgórna Solna	Restauracja Ehrlich Kościuszki 13
7	Koszarowa, Ogrodowa	Restauracja Jankowski Kościuszki nr. 28.
8	Józ. Wybickiego (dawn. Stara i Kwidzyńska) i Pietruszkowa	Hotel Warszawski Józ. Wybickiego 21
9	Długa, Murowa, Pańska, Rynek, Szewska	Ratusz I. pokój 19/20 I. piętro sala posiedzeń
10	Groblowa, Mało-Groblowa, Mickiewicza, Plac Kąpielowy	Gimnazjum żeńskie ulica Trynkowa 24
11	Małomłyńska, Młyńska Sienkiewicza	VI. szkoła gminna ul. Sienkiewicza nr. 23
12	Klasztorna, Książęca, Pl. Pramowy, Szkolna, 3-go Maja	Hotel Złoty Lew ul. 3 Maja 16
13	Bracka, Portowa, Rybacka	Restauracja Flora Rybacka 20
14	Plac 23 Stycznia, Trynkowa	Hotel Centralny Pl. 23 Stycznia 6

Nr. obw.	Ulice należąca do obwodu	Lokal wyborczy wzgl. lokal urzędowy Komisji Obwodowej
15	Toruńska	V. szkoła gminna ul. Bracka 10
16	Kwiatowa, Tuszewska Grobla	Ogród Pałacowa Strzelecka 15/16.
17	Dworcowa, Moniuszki, Radzyńska, Staszyca, Strzelecka.	Hotel pod Zagłobą Jankowski, ul. Radzyńska 6.
18	Cmentarna, Cegielniana, Droga Łąkowa, Domek Leśny, Herzfelda, Fort Tuszewski, Miłoleśna, Rejtana. Wenckiego, Wiktorjusza.	Restauracja Domek Leśny (Park Miejski).
19	Matejki, Wiślana, Brzezna.	Restauracja pod białym Orłem ul. Chełmińska 20.
20	Chełmińska od 1 — 57 włącznie.	Restauracja Czaplicki ul. Chełmińska 26.
21	Chełmińska od 58—175.	Restauracja Fleck ul. Chełmińska 72.
22	Biskupia, Rzezalniana.	Restauracja przy Rzeźni Łaszewski Rzezalniana 26.
23	Kalinkowa, Kępowa, Laskowicka, Strzemięcin.	Restauracja Bublitz ul. Kalinkowa 19.
24	Bydgoska Czerwono-Dworna, Czerwony Dwór, Droga Królewska Dom Strażników Kolejowych, Fort Miejski, Gełbudzka, Leśniczówka Rudnik, Leśniczówka Czerwony Dwór, Myśliwska, Miejski Las, Pl. Wypoczynku, Strzelnica, Zabudowanie Wodociągów Miejskich, Zabudow. piechoty Gacz.	II. szkoła gminna ul. Rzezalniana nr. 2.

Obowiązkiem

Obywatela i Obywatelki Polki

jest przeglądanie list wyborczych.

Są one wyłożone w myśl zarządzenia generalnego komisarza wyborczego

do 5 października włącznie.

Pamiętaj!

Pamiętaj o tem, **abyś się przekonał natychmiast,** czy nazwisko twoje, twojej żony i twoich dzieci, które ukończyły do dnia 17 sierpnia br. 21 rok życia, **jest wpisane na listę wyborczą!**

Przypomnij twemu krewnemu, twojemu sąsiadowi, przyjacielowi i wszystkim znajomym twoim, żeby stwierdzili niezwłocznie, czy ich nazwiska są zapisane w spisie wyborczym. Nikt jednak nie będzie czekał ani dnia, tylko stwierdzi zaraz swe nazwisko w spisie.

Żony wojskowych

niechaj sprawdzą czy są zapisane w listach wyborczych. Wielu obywateli i obywatelek nie są zapisane, dużo jest niedokładności, zwłaszcza co do służby domowej.

Właściciele domów

niechaj skontrolują, czy ich lokatorzy są wszyscy zapisani.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Hieronima wyzn. Wschód słońca 6.00, zachód 5.40. Wschód księżyca 3.22, zach. 12.2.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Z Teatru Pomorskiego.** Dnia 5 października popłyną z nowej sceny naszego teatru gorące słowa umiłowania naszej Ojczyzny, słowa starego lirnika który zasłuchany w potężny impuls duszy narodu rzuca gromkie słowa by kochać Polskę nie połową — ale całą duszą. Słowa te wszelkie zapory łamią i rusza, chłopka polskiego z letargu budzą, aż się jemu ckli na wnętrzu, i z rozmachem z kosą w ręku, hejże dalej na psubraty, by odebrać im armaty; takiże to chłop nasz chwacki, a dowodzi im Głowacki. Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" przez całe 6 obrazów przesuwa przed oczami widza cały okres zmagań narodu uwieńczony sukcesem na polach racławickich. R. C.

—** **Mordercy marynarze przed sądem admiralskim.** Wczoraj o godzinie 9-tej przed południem rozpoczął się proces karny przeciw 2 marynarzom Romanowiczowi Tomaszowi i Franciszkowi Suleckiemu oskarżonym o zabójstwo na żonie Romanowicza popełnione swego czasu (przed około 1½ rokiem) w Modlinie. Sądowi admiralskiemu przewodniczy p. mjr. k. s. Kornicki. Oskarża kpt. k. s. Stachnik a bronią Romanowicza kpt. k. s. Jasłowiński, Suleckiego Dr. Kalicki. — Sądy admiralskie powołane do życia dopiero w ostatnich czasach składają się z przewodniczącego 1 fachowego asesora i 3 niefachowych marynarzy. — Osk. Romanowicz czyni wrażenie degenerata-syphilityka. Personalja wykazują, że nie ma rodziców. Ojciec umarł, matka padła kulą zabita podczas okupacji. Los pognał go już po prawie wszystkich rubieżach Polski. Uciekł z 15-rokiem z domu, służył w legjonach w Wehrachcie, walczył na froncie, siedział w Szczypiornie, widział Lwów, Przemyśl, Kraków, bujał po najrozmaitszych formacjach aż skończył jako plutonowy na marynarce i to smutno, gdyż tam został za kradzież zegarka karany więzieniem i zdegradowany. Później zeznania świadków dadzą wysnuwać wniosek, że od tego czasu rozpoczęła się jego smutna karjera, która zaprowadziła go nareszcie przed trybunał za zamordowanie własnej żony. Sulecki, któremu zarzuca akt oskarżenia, że pomagał Romanowiczowi w zamordowaniu żony czyni lepsze wrażenie. Młody sprytny marynarz, choć może słabego charakteru, pod złym wpływem kolegów prawdopodobnie dopiero wszedł na pochyłą drogę życia. Sam przeczy jakoby brał udział w morderstwie i czyni dość nieszczęśliwe wrażenie. Całość sprawy jest, z powodu sprzeczności zeznań które złożyli oskarżeni przez przeciąg tego roku przed najróżnorodniejszemi instancjami, — ostatnio przed sądem doraźnym, — bardzo zagmatwana. Z spokojem i całą energią zabiera się przewodniczący p. mjr. k. s. Kornicki do rozwiązania tego jakoby węzła gordyjskiego. Po przeczytaniu aktu oskarżenia następuje przesłuchanie oskarżonego. Postępowanie dotychczasowe dowodziło, że Rom. nosił się już od roku przed zamordowaniem z takim planem. Tutaj przeczy temu stanowczo i zeznaje m i.:

Ożeniłem się z miłości. Byłem w moją żonę ogromnie zakochanym. Jednakowoż już w pierwszym roku małżeństwa przyszło między nami do sprzeczki i to z powodu niewierności mej żony. Podczas, gdy odbywałem moją służbę wojskową, dowiedziałem się, że moja żona jest mi niewierną, żyje z kochankiem, a nawet miała dziecko nieślubne z jednym z kochanków, o czem mnie nawet przed ślubem nie powiedziano. Wszystko to zmuszało mnie do stronienia od mej żony. Dlatego też ją zaniedbywałem. Ostatni raz kiedy byłem na urlopie, wszystko się o niej dowiedziałem. Mimo tego wróciłem spokojnie z urlopu prędzej niżeli potrzebowałem i czyniłem moją służbę dalej. W pewien czas później przyszło mi na myśl sprowadzić żonę do siebie i rozprawić się z nią, dowiedzieć się z jej ust co z wszystkich opowiadań jest prawdą i poczynić wtedy odpowiednie kroki. Ponieważ wiedziałem, że ona na zwykłe wezwanie do mnie nie przyjedzie, (gdyż pisałem już raz,) napisałem jej, że zostałem mianowany sierżantem zawodowym, mam pieniędzy wiele nazbyt, więc mogę ją używić i dla swego dobra powinna przyjechać do mnie.

Nareszcie otrzymałem telegram, że żona przyjeżdża. Dwa razy wybierałem się z Suleckim na dworzec, drugi raz przyjechała. Było to w nocy. Ja po przywitaniu niosłem jej pakunki, później wyręczył mnie Sulecki, który jednak z tego powodu, że miał służbę, wnet i to przy pierwszym przejeździe do twierdzy, z nami się pożegnał. Ja dalej poszłem. Szliśmy spacerem. Powietrze miłe było, — ciepłe. Już żorza zaczęła rozsyłać blaski na horyzoncie. Robiło się szaro. Poszłem z żoną nad Wisłę; tu usiedliśmy w trawie nad brzegiem do pogawędki. — Wzywałem moją żonę, żeby puściła to lekkie życie i nawróciła się do żywota ze mną. Na to żona odpowiedziała mi aroganckiemi słowy, wyraziła się, że nie ma zamiaru się poprawić i dalej życie będzie takie prowadziła, gdyż to jej się spodoba. To mnie tak oburzyło, że w uniesieniu złapałem za scyzoryk i nie pomnąc niczego zadałem jej śmiertelne cięcie gdyż obawiałem się sam, że ona ma broń przy sobie ukrytą i będzie się broniła. Co się więcej stało nie wiem gdyż oszołomiony zbrodnią nie zdołałem uchwycić w pamięci poszczególnych momentów. Wiem tylko, że zabrałem trupowi torebkę i różne rzeczy, wziąłem walizkę i podążyłem do mej praczki — Firlongowej, przespałem się, kazałem sprzedać rzeczy, kupić butelkę wódki, wypiłem ją razem z Suleckim (który przypadkiem przechodził koło domu) i gnany wyrzutami sumienia i skruchą oddałem się w ręce moich przełożonych, którzy mnie też aresztowali i odstawili do sądu.

Sulecki potwierdza zeznania Romanowicza w całej pełni, dodaje, że kazał się zastąpić w czasie służby przez mar. Kawkę, lecz nic o tem nie wiedział, żeby R. nosił się z zamiarem zamordowania żony i nawet później dowiedział się o tem tylko z ust Romanowicza a towarzyszył mu na dworzec tylko jako kolega, żeby było mu raźniej przebyć drogę.

Na tem kończy się przedpołudniowa rozprawa.

Dalszy ciąg podamy w jutrzejszym numerze.

—** **Zmiana w ruchu pociągów** na kolejce Chełmża — Mełno z dniem 23. 9. br.: pociąg nr. 5453 odjeżdża z Chełmży o 18.20, przyjazd do Płużnicy 19,29 i tam kończy swój bieg.

Odpadnie zatem dalszy bieg pociągu nr. 5 453 do Mełna i jazda pociągu nr. 5 456 z Mełna do Płużnicy.

—** **O nazwy w rozkładzie jazdy.** Z wielu stron daje się wyraz oburzeniu na tegoroczny urzędowy rozkład jazdy P. K. P., w którym wiele nazw stacji podanych jest w brzmieniu i w języku nie polskim, jak nap. Danzig, Beuthen, Bucuresti i wiele innych.

Zapytano przez pewną stołeczną gazetę w tej sprawie odnośne władze ministerjum kolei odpowiedziały:

Używanie nazw stacyjnych ustalone zostało dla wszystkich państw na międzypaństwowej konferencji kolejowej w r. 1920 w Insbrucku. Przyjęto tam zasadę, by nazwa stacji w rozkładach wszystkich państw podawana była zawsze w „rodzimym" jej brzmieniu, tj. tak jak wygląda na niej napis, jak podają je na biletach danego państwa i co za tem idzie, jak je nazywa jej własna ludność. Sposób ten wyklucza wiele pomyłek i nieporozumień. Było do wyboru, albo używać Karlsbad, Posen, (bo tak jest Poznań zwany za granicą) itd., albo też Korlove Vary, Poznań etc. To też w rozkładzie żadnego państwa ani na tablicach wagonowych nie istnieje już Warschau, Varsovie, Posen, lecz Warszawa, Poznań, Wilno (nie „Vilna"). Za to musimy pisać Danzig, Bucuresti itd.

Jednem słowem przyjęto zasadę „Cujus regio ejus nomen" (Czyje panowanie tego mowa).

—** **Prośba.** Mąż mój Ludwik Nowacki w 70 roku życia, zatrudniony od 2 lat jako strażnik leśny w państwowej leśniczówce Bocianowo — Jachcice znikł bez śladu od 18 bm. Ubrany był w długie siwe spodnie, trzewiki sznurowane, mundur bronzowy, rogatka z orzełkiem okolona ciemnozielonym paskiem. Ktoby mógł o zaginionym jakich wiadomości udzielić raczy donieść żonie jego pod adresem: Marjanna Nowacka, Bydgoszcz, ulica Sienkiewicza 37.

—** **W mieście pogranicznem Wielkopolski** jest do nabycia kilka domów wraz z interesami, nadającemi się dla kupców branży spożywczej lub bławatnej, zegarmistrzów itp. Szczegółowych informacji tylko fachowcom chcącym się w mieście tem na stałe osiedlić, udziela Wydział Gospodarczy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, św. Marcin 40, pokój 12.

Z Pomorza.

—** **CHOJNICE. (Wyrok Izby karnej).** Przed tutejszą Izbą karną przeszło 8 dni toczył się proces przeciw Bąkowi i towarzyszom, o którym podaliśmy onegdaj notatkę.

Rzadko bywaną liczbę — 124 świadków i 3 rzeczoznawców słuchano.

Wczoraj o godzinie 6 i pół wieczorem wydany został przez senat wyrok, który opiewał na uwolnienie z powodu nie udowodnienia podanych kradzieży i nadużyć kolejowych. Koszta ponosi Kasa Państwowa. Zaznaczyć należy na tem miejscu, iż p. Mec. Behnke podczas obrony (tj. przed południem, dnia wczorajszego) stawił wniosek nałożyć koszta śledztwa i postępowania na tych, którzy spowodowali śledztwo i wywołali całą sprawę, bo zdaniem mec. Benkiego państwo nasze nie jest w tym stanie, aby ponosić tak olbrzymie koszta jak te, które zdaniem jego wynoszą 5 — 6 miljonów marek.

—** **Pochwycenie przemytnika.** W sobotę aresztowała policja państwowa w pociągu pospiesznym w drodze z Gdańska do Chojnic pewnego osobnika z Łęga, który przemycał z Gdańska do Polski papierosy, czekoladę i tytoń. Dwie paczki z towarami udało mu się wyrzucić z pociągu w pobliżu stacji Czersk. W pociągu udało się policji skonfiskować walizkę i paczkę, zawierające razem 7 282 papierosów niemieckich. Paskarza oddano prokuratorji.

Z całej Polski.

—** **KOŚCIAN. (Zabójstwo),** W Darnowie w pow. kościańskim Walenty Baba, podczas kłótni zastrzelił z rewolweru gospodarza Józefa Matelskiego. Powodem tragicznego zajścia było nieporozumienie na tle majątkowem Baba bowiem nabył w roku 1921 posiadłość Matelskiego za 75 000 marek, nie mógł jej jednakże objąć nie otrzymawszy przewłaszczenia.

—** **KAMIEŃSK. (Straszna zbrodnia).** We wsi Słostowicach, pod Kamieńskiem, gospodarz Józef Flaszka, będąc na polu, zauważył, iż syn jego 16-letni Stanisław źle zgrabiał siano, uniesiony przeto złością uderzył go parę razy w twarz a gdy syn stracił równowagę i upadł nieprzytomny na ziemię, począł go nielitościwie kopać nogami, aż wreszcie w dzikim szale wyrwał szczebel z drabiny i uderzył go z całej siły w głowę, zabijając na miejscu.

Po tym niecnym czynie oprzytomniał i chciał się sam powiesić, a gdy to mu się nie udało, wskoczył do studni. Studnia była płytka, więc sąsiedzi wyciągnęli zbrodniarza i oddali w ręce policji.

—** **WŁOCŁAWEK. (Zdradliwa daktyloskopia).** We Włocławku schwytano doliniarza na gorącym uczynku kradzieży. Podał się on za Wincentego Brzewskiego z Częstochowy, rzekomo przybyłego z Włocławka, celem otrzymania pracy. Poddano go daktyloskopji, którą następnie posłano do urzędu śledczego okręgu warszawskiego, gdzie daktyloskop Kowalski stwierdził, że te same odciski palców znajdują się w kartach daktyloskopijnych niejakiego Stanisława Kapały, który był w swoim czasie schwytany na kradzieży bielizny w Skierniewicach i pochodził z Warszawy. Wysłano również odpowiednie pismo do Włocławka, gdzie rzekomemu Brzeskiemu wręcz oświadczono, że jest on Kapała, i wyrecytowano mu jego przestępstwa dawniejsze, wobec czego ten przyznał się do swego dawnego nazwiska, przyczem opowiedział nawet liczne swe kradzieże, dokonane w wojsku i odsiadywania w tymże wojsku więzienia. Wobec powyższego wszczęto dalsze dochodzenia, jest bowiem przypuszczenie, że oba nazwiska jego nie są prawdziwe.

—** **WŁOCŁAWEK. (Rekwizycja na statku).** W dniu 26 bm. wywiadowcy policji śledczej dokonali rewizji na statku „Kołłątaj" przybyłym z Gdańska, po szczegółowych poszukiwaniach odnaleziono i skonfiskowano kontrabandę: około 500 funt. tytoniu, kilkanaście tysięcy papierosów i około 100 litrów spirytusu. Szczegółowe dochodzenie jest w toku.

—** **WARSZAWA. (Walka ze złodziejką).** W ubiegłą niedziele w mieszkaniu p. Neumanów (Aleje Jerozolimskie 25), kiedy troje domowników znajdowało się w ostatnim pokoju (lokal 5 pokoi), Stefanja Neuman usłyszała jakieś podejrzane szmery. Wyszła też natychmiast do pokoju, skąd odgłos szmerów tych dochodził i ujrzała jakiś cień. Spodziewając się powrotu ojca, spytała czy to ojciec. W odpowiedzi usłyszała cichy głos, tak, tak, ojciec, poznała jednak, że był to głos obcy, w dodatku żeński, momentalnie też podbiegła do podejrzanej sylwetki i schwyciła w pół. Tymczasem druga sylwetka również w żeńskim stroju zaczęła uciekać z pokoju i wydostawszy się na korytarz zbiegła. Dziwny jednak chód uciekającej kobiety wskazywał, że był to raczej przebrany mężczyzna. Schwytana złodziejka zaczęła się bronić. Stefanja Neumanówna zaś usiłowała ją przytrzymać. Pomiędzy kobietami nastąpiła walka, w czasie której walczące kobiety szamocąc się dostały się na korytarz, wówczas Neumanówna schwyciła silnie za włosy złodziejkę i wszczęła alarm, ale złodziejka w jednej chwili uderzyła jakimś narzędziem tak silnie w głowę Neumanównę, że ta straciła na chwilę przytomność z czego skorzystawszy złodziejka zbiegła, pozostawiwszy w mieszkaniu tylko wierzchnie okrycie dość eleganckie, kołnierz na lisach i jeden bucik. Była ona, jak się okazało z wierzchniego ubrania i obuwia rozebrana, by w czasie kradzieży nie czynić szmeru. Rzeczy pozostawione przez złodziejkę, nie wyrównują jednak strat poczynionych przez złodziejki, gdyż zdążyły one ukraść biżuterji na sumę 5 miljonów marek.

Baczność Polki Grudziądza.

Zebranie Towarzystwa Czytelni dla kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 2-go października o godzinie 7½ wieczorem **w Bazarze** przy ulicy Monuszki

Przemawiać będzie o ważności chwili obecnej przedstawicielka Narodowej Organizacji Kobiet Województwa Radomskiego, p. Wrońska, długoletnia i wielce zasłużona i wyrobiona działaczka społeczna, która udzieli nam równoczeście cennych wskazówek organizacyjnych w sprawie wyborów. Ponieważ sprawa wyborów wszystkie kobiety — Polki zainteresować powinna, zapraszamy serdecznie na zebranie nietylko członkinie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, lecz wogóle **wszystkie Polki** miasta Grudziądza. — Bibljoteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. — Nowe członkinie również przed posiedzeniem zapisywać się będzie.

Za zarząd: **H. Kruszonowa,** przewodnicząca

Rozmaitości.

× **Telefony bez drutu wprowadzone w całych Niemczech.** Od 1 września br. używanie telefonu bez drutu zostało dozwolone w całych Niemczech, bez żadnych ograniczeń. To też już cały szereg banków, instytucji i osób prywatnych korzysta z tego najnowszego środka porozumiewania się.

Centrala w Berlinie, t. zw. „Eildienst-Gesellschaft", zostająca w nieustannym kontakcie z potężną stacją iskrową w Königswusterhausen, rozsyła swym abonentom co dnia najważniejsze wiadomości, przedewszystkiem z życia gospodarczego. W miarę przybywania abonentów, zamierzone jest codzienne urządzenie w całych Niemczech tak zwanej „deutsche Stunde", w ciągu której byłyby podawane telefonem bez drutu wiadomości z dziedziny nauk i sztuk pięknych — a więc: wykłady o najnowszych wynalazkach, popularyzowanie najcenniejszych utworów literackich — wreszcie produkcje muzykalne, pieśni, chóry, koncerta, muzyki itp.

Produkcje muzykalne miałyby szczególne zastosowanie po biurach, bankach itp., uprzyjemniając pracującym monotonję pracy biurowej.

Równocześnie urządzane próby komunikacji telefonicznej z pociągami kolejowemi wypadły doskonale. Dla braku jednak środków finansowych ten rodzaj komunikacji chwilowo nie znajdzie większego zastosowania.

Tak to wygląda obecnie w Niemczech — tych Niemczech, co wobec zagranicy podnoszą bezustannie lament, co krzyczą głośno o nieuniknionem jakoby bankructwie i ruinie niemieckiego przemysłu.

× **Kieszonkowy karabin maszynowy.** Po przeprowadzonych próbach departament policji nowojorskiej zaprowadził dla swojej załogi jedno z najstosowniejszych narzędzi, przeznaczonych do zabijania ludzi. Jest to pistolet, a raczej karabin automatyczny 45 kalibrowy 22 cali długi a ważący zaledwie siedem funtów. Karabinem tym można oddać 1500 strzałów w przeciągu jednej minuty. Do karabinu tego zakładać można magazyny na 20, na 50 lub na 100 strzałów, zależnie od tego do czego policja silniejszego uzbrojenia zapotrzebuje. Karabin submaszynowy — taka jest bowiem nazwa tej broni nie posiada żadnej osady, lecz można takową każdej chwili przymocować.

Karabin ten strela tak długo, jak długo cynkiel jest trzymany, aż wszystkie naboje magazynu zostaną zużyte. Strzelec, mający cokolwiek wprawy może z karabinu tego oddać jeden, dwa lub tyle strzałów, ile uważa za konieczne, o ile szybko cynkiel opuści. Kula leci na odległość 1.400 jardów.

× **Telealarm.** Jeden z elektrotechników londyńskich zbudował przyrząd, mający zabezpieczyć przed włamaniem i pożarem mieszkania podczas nieobecności ich właścicieli.

Przyrząd ten, nazwany przez wynalazcę „telealarmem", składa się z niewielkiego pudełka, zawierającego maleńki gramofon i telefon. Dzięki kombinacji przewodników elektrycznych i kontaktów, umieszczonych w różnych miejscach, przy drzwiach i oknach mieszkania, otwarcia przemocą drzwi lub okna puszcza w ruch przyrząd i zaalarmowanej telefonistce wystarcza połączyć przyrząd z najbliższą stacją policyjną, aby usłyszano tam słuchawce telefonicznej wołanie: „Złodzieje w mieszkaniu" (tu następuje adres!) powtarzające się w ciągu dwudziestu minut.

W razie zaś pożaru, termometr elektryczny, umieszczony przy telealarmie, puszcza go także w ruch, a wówczas przyrząd, połączony ze stacją straży ogniowej, woła ogień (tu następuje adres)!

Liczne próby, dokonane z telealarmem, wykazały taką jego praktyczność, że tak władze policyjne, jakoteż straż ogniowa Londynu, uznały go za godny polecenia i zastosowania.

× **Wieczne trupy.** Ciekawe odkrycie archeologiczne. We Francji dokonano ciekawego, archeologicznego odkrycia. Po ośmnastu wiekach spoczynku odnaleziono ciała ludzkie, doskonale zakonserwowane w drewnianych trumnach, a stało się to w czasie dokonywania rozkopów archeologicznych na dawnym cmentarzu Gallo romańskim, w okolicy Clermont-Ferrad.

Po odkopaniu waz z wypalanej gliny i starych monet, skrupulatnie zebranych, łopaty robotników wydobyły na światło dzienne 12 trumien, zakopanych prawie przed 2000 lat.

Trumny te teraz dopiero zdradziły swe tajemnice uczonym francuskim. Wydobyto z nich nietknięte mimo tylu wieków, ubrania, obuwie, pudełka drewniane z owocami i innymi środkami żywności, a przedewszystkiem wydobyto świetnie zakonserwowane ciała. Zdumienie ogarnęło uczonych, którzy mogli mieć wrażenie, że mają do czynienia z nieboszczykami świeżo zmarłymi.

Zainteresowanie było nadzwyczajne. Przypuszczenia mnożyły się bez liku, gdyż nie zauważono żadnych znamion aby zwłoki te były kiedyś balsamowane. Dopiero po skrupulatnych badaniach stwierdzono w różnych miejscach obfitą emanację gazu węglowego, której to emanacji zawdzięczać należy konserwację tych zwłok.

Niestety jednak, z braku pieniędzy, badania nie mogły być posunięte dalej. Archeologowie francuscy z wielką troską zapytują, czy państwo pośpieszy im w tym względzie z pomocą.

× **Żona żąda rozstrzelania męża.** W Nowym Jorku pani Donegan, stwierdziwszy przed trybunałem, że mąż jej przepija cały zarobek i że przez trzy tygodnie w miesiącu jest pijany, dodała:

— Powinniście wyprowadzić mego męża z tej sali i rozstrzelać.

W dpowiedzi na to sędzia oświadczył, że gdyby kazał rozstrzelać jednego tylko męża pijaka, to cała masa kobiet zwróciłaby się do sądów z analogicznemi żądaniami, tak, iż byłoby trzeba zatrudnić w tym celu kilka fabryk amunicji. Byłby to zatem szkodliwy precedens.

Nowości wydawnicze.

⊙ **Nowe czasopismo w Poznaniu („Echa Teatralne").** Z inicjatywy Deputacji Teatralnej przy Magistracie miasta Poznania jakoteż Dyrekcyj obydwuch miejskich teatrów (opery i dramatu) zostało powołane do życia nowe czasopismo, poświęcone wyłącznie życiu kulturalnemu i artystycznemu, specjalnie sprawom teatru, muzyki i sztuki.

Pismo to otrzymało nazwę „Echa Teatralne".

Już zdawna odczuwało się brak i potrzebę takiego pisma na gruncie Poznania, któreby informowało najszersze sfery czytelników o zamierzeniach artystycznych naszych teatrów, o repertuarze tak bieżącym jak i projektowanym, aby w ten sposób zbliżyć i nawiązać sympatyczne nici pomiędzy artystami a publicznością.

Pismo to będzie rodzajem informatora o życiu i sprawach teatralnych w Poznaniu, pomieszczane tam sprawozdania, recenzje, artykuły itp. — zawsze poważne i bezstronne, a lekkie i przystępne — będą miały na celu szerzenie wśród publiczności krytycyzmu przy ocenie zjawisk artystycznych.

Do współpracy został zaproszony cały szereg najpoważniejszych sił tutejszych i zamiejscowych, które niewątpliwie utrzymają pismo na wysokim poziomie literackim.

Prócz bogatego w treść materjału redakcyjnego „Echa Teatralne" zawierać będą podobizny najwybitniejszych artystów opery i dramatu, jak również dział reklamowy.

Ufamy, że publiczność nasza z radością powita tę zapowiedź, szczerze zainteresuje się nowem pismem i nie odmówi mu swego poparcia.

⊙ **„Skóra i Obuwie"** najnowszy zeszyt nr. 37 tego jedynego tygodnika w Polsce wychodzącego już 9 lat w Poznaniu zawiera z okazji Targów Wschodnich następującą treść:

Na Targi Wschodnie. — Starym szlakiem handlowym. — Olbrzymie rozmiary tegorocznych Targów Wschodnich. — Rozmieszczenie grup w poszczególnych pawilonach Targów Wschodnich. — Przemysł skórzany w Wielkopolsce. — Zarząd Związku Cechów Obuwniczych na Zachodnią Polskę. — Związek Cechów Obuwniczych w sprawie wyborów. — Z Cechu obuwniczego w Poznaniu. — Z działalności krakowskiego cechu szewskiego w Krakowie. — W imię prawdy. — Przemysł garbarski w Białymstoku i okolicy. — W sprawie umowy zbiorowej w przemyśle garbarskim. — Z paryskiego rynku obuwniczego. — Położenie obuwnictwa w Niemczech. — Wywóz amerykańskiego i angielskiego obuwia. — Zjazd garbarzy w Poznaniu i założenie Związku. Nowe ceny na obuwie w Szamotułach. — Galanterja skórzana i artykuły do podróży. — Strajk pracowników szewskich w Łodzi. — Dr. chem. G.: Garbowanie skór i materjały garbnicze (ciąg dalszy). Rynek skórny.

Abonamet kwartalny z dostawą wynosi 730 marek. Adres: „Skóra i Obuwie", Poznań, Wielka nr. 10.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Sejmik Związku spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

W dniu 26 bm. o godzinie 3 po południu w auli Uniwersyteckiej w Poznaniu rozpoczął obrady pierwszem plenarnem posiedzeniem dwudniowy zjazd delegatów Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, który zagaił ks. patron Adamski powitaniem gości i delegatów. Po przemówieniach powitalnych wygłoszonych przez dr. Chmielewskiego w imieniu Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, p. Długokeckiego przedstawiciela Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie i p. Wiśniewskiego w imieniu Związku Rewizyjnego Zarobkowo-Gospodarczych Kółek Rolniczych w Krakowie — Zjazd złożył przewodnictwo w ręce ks. posła Adamskiego.

Pierwszy referat wygłosił wicepatron dr. Seydlitz, który przedstawił dłuższe sprawozdanie szczegółowe z działalności Związku.

Drugi referat w którym mieściło się sprawozdanie ogólne, wypowiedział ks. patron Adamski. Treść tego referatu jest następująca:

A gospodarka Polski przechodziła okres, kiedy kraj wyniszczony przez okupantów, pozbawiony środków żywnościowych musiał i wymagał polityki nakarmienia ludności. W tym okresie wwóz do Polski góruje ogromnie nad wywozem i sprawia, że marka polska obniża się niesłychanie. Stan ten pogarsza się okropnie wskutek działalności wojennej, konieczności sprowadzania ogromnej ilości drogich materjałów wojennych. Wojna trwa, niestety długo i ze zmiennem szczęściem.

Po tym okresie nastąpił okres pracy twórczej. Wojna się kończy, przemysł zaczyna pracować, powoli wraca równowaga gospodarcza do tego stopnia, że już dzisiaj są miesiące, kiedy wywóz z Polski jest większy od dowozu do nas. Kurs waluty zaczyna się normować. Znać jednak jest na naszym organiźmie państwowym skutki długiej choroby gospodarczej. Lada niepowodzenie sprowadza chorobliwy stan zniżki pieniądza naszego, jak to obserwowaliśmy podczas ostatniego przesilenia. To też za wszelką cenę należy się obecnie starać, aby nasze życie państwowe płynęło bez wstrząsów, gdyż każdy brak zaufania do naszych urządzeń państwowych natychmiast fatalnie odbija się w życiu gospodarczem.

Musimy pamiętać, że jesteśmy i przez dłuższy czas jeszcze będziemy krajem zubożałym. Najsilniej zubożenie odczuwali kapitaliści, którym w kieszeniach topniały zebrane dobra razem ze zniżką marki; odczuwali właściciele nieruchomości, Dzisiaj niema takiego przedsiębiorstwa, któremu w wysokim stopniu nie krępowałby ruchów brak kapitału. Fatalnie zaciężył on nad naszym przemysłem, bardzo dotkliwie daje się odczuwać w rolnictwie.

Ten stan rzeczy wróży poważne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo polega na tem, że obecny niski stan waluty sprzyja wywozowi naszej produkcji, która jest tania, więc poszukiwana zagranicą. Tymczasem brak kapitałów, brak gotówki uniemożliwia wytwórczość, paraliżuje handel i doprowadzić może do tego, że pomyślny moment, w którym moglibyśmy opanować rynki zagraniczne i na stałe zapewnić sobie bardzo korzystne widoki wzbogacenia kraju, że ten pomyślny moment stracony zostanie bezpowrotnie.

Pieniądz jest obecnie ogromnie poszukiwany. Za pożyczenie gotówki pobiera się ogromne procenta, skłania to wielu posiadczy gotówki w bankach do odbierania swych oszczędności i uprawiania lichwy. Brak gotówki sprawia dalej, że fabryki nie pracują w całości, ograniczając czas pracy, usuwając robotników a przez to zmniejsza się wytwórczość. Wzrasta bezrobocie. Zanika oszczędność. Każdy woli trzymać pieniądze w domu, lub pożyczać na lichwę, niż oddawać pieniądz do banków dla zdrowego obiegu.

W tym stanie rzeczy są przedewszystkiem 2 drogi: Skarb państwa powinien pod zastaw weksli udzielić pożyczek naszym warsztatom wytwróczym a następnie należy przyciągać do nas kapitał zagraniczny. Dziś on stroni od Polski. Grunt dla niego jest niepewny. Lęka się on socjalizacji, która jak zmora wysysa z nas siły gospodarcze. Póki ten lęk przed socjalizacją będzie istniał, póki kapitaliści zagraniczni nie będą czuli w Polsce poszanowania dla własności prywatnej, póty kapitał obcy do nas nie wpłynie, bo nie będzie ryzykował nabyć sobie guza w Polsce, skoro gdzieindziej pragną go również. Ks. Patron rozpatruje dalej wartość reform walutowych obecnego ministra skarbu i przechodzi do porównania zasobności Związku z przed wojny ze stanem obecnym. Okazuje się, że Związek wskutek zubożenia ogólnego posiada 50-tą część wartości przedwojennej, cofając się wartością do lat 40 — 50 wstecz, gdy jednocześnie ilość urzędników powiększyła się niepomiernie.

Dla rozwoju Spółek zaleca Patron przejście na odpowiedzialność nieograniczoną oraz dla podtrzymania oszczędności nawołuje do kupowania akcji, które są najlepszą, najpewniejszą formą oszczędności i uruchamiają pieniądz, tak bardzo potrzebny na rynku.

Sprawozdanie Patrona, nagrodzone hucznymi oklaskami, zakończyło pierwsze zebranie plenarne Zjazdu.

KOMUNIKACJA.

— **Kolejnictwo na G. Śląsku.** Na miejsce odwołanego prezesa dyrekcji katowickiej p. Sikorskiego władze ministerjum kolei żelaznych mianowały wiceprezesa dyrekcji lwowskiej p. Nosowicza.

Jednocześnie władze kolejowe mając zapewnienie ministerjum skarbu o udzielenie odpowiednich kredytów, przystępują do rozbudowy stacji przetokowych i niektórych budynków.

Obecnie dyrekcja katowicka ładuje przeciętnie 7000 wagonów dziennie, podczas gdy przed kilkoma tygodniami ładowała zaledwie 3 — 4 tysiące.

— **Nowe przepisy o przewozie przesyłek.** Z dniem 1 listopada r. b. wejdą w życie na całej sieci polskich kolei państwowych jednolite przepisy o przewozie przesyłek gospodarczych.

Jednocześnie tracą moc obowiązującą przepisy dotychczasowe.

Jako przesyłki gospodarcze uważane są w myśl przepisów powyższych przedmioty, stanowiące własność zarządu polskich kolei państwowych, wysyłane dla potrzeb gospodarki i budowy na oddanych do użytku publicznego linjach kolejowych, kiedy nadawcą i odbiorcą jest urząd kolejowy, nie zaś osoba prywatna.

— **Zatwierdzenie układu polsko-czeskiego.** Sejmowa komisja komunikacyjna uchwaliła ratyfikację konwencji kolejowej między Polską a Czechosłowacją.

HANDEL.

— **Układ handlowy polsko-rosyjski.** „Przegląd Wieczorny" donosi, że w połowie października prawdopodobnie uda się do Moskwy kierownik Ministerjum przemysłu i handlu p. Strassburger, który ma odbyć konferencję z p. Krassinem.

Przyjazd p. Strasburgera jest w związku z pertraktacjami o układ handlowy polsko-rosyjski.

— **Giełdy towarowe.** W Poznaniu odbył się zjazd delegatów giełd towarowych. Reprezentowane były giełdy: warszawska, lwowska, i poznańska. Obradom przewodniczył p. Chrzanowski z Warszawy. Utworzono komisję, której przekazano do rozważenia, między innemi, zagadnienie czy giełdy mają ograniczyć się do ustalania cen na podstawie dokonanych tranzakcji, czy też mają mieć prawo wydawania opinji o ogólnem położeniu na rynku. Komisja rozważyć ma również sprawę ustanowienia „standartów". Przyjęto bez dyskusji ustalone przez giełdę poznańską przepisy co do sposobu brania prób towarów.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Polska otrzyma część złota austrjackiego.** Zapas kruszców w PKKP. powiększy się niebawem o 7 300 000 koron austrjackich w złocie, co odpowiada obecnie według kursu 10,6 i jedna dwudziesta miljardów marek polskich. Procentowo wzrośnie przez to ogólny zapas kruszczów w PKKP. o 8 procent. Suma ta stanowi dalszą zaliczkę kwoty przypadającej na Polskę z rozdziału zapasów złota z masy likwidacyjnej banku austro-węgierskiego na podstawie ostatniej umowy likwidatora banku z państwami sukcesyjnemi z marca roku bieżącego. Wysyłka złota tego z Wiednia nastąpi niezwłocznie po ratyfikacji wspomnianej umowy przez Polskę. Niezależnie od tej zaliczki oczekiwać należy w dalszym ciągu po ratyfikacji umowy przez wszystkie państwa sukcesyjne jeszcze od 8 — 10 miljonów koron złotych, jakie przypadną Polsce przy ostatecznym rozdziale masy likwidacyjnej banku austro-węgierskiego.

Zagranica.

— **Deficyt w budżecie Stanów Zjednoczonych** w bieżącym okresie gospodarczym obliczają na 700 miljonów dolarów, miast przewidywanych 500 miljonów.

— **Kolejarze francuscy zaprotestowali** przeciwko dekretowi rządowemu, który znosi 8-godzinny dzień pracy.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

JABŁONOWO.

Węgiel

(gruby-kostka-kowalski)

Sznycle suszone

Otręby, makuchy rzepiowe

Tomasówke superfosfat

Lemiesze, rylce do kultywatorów **i czopy**

Podkowy, ofnale, gwoździe drutowe, kosze do kartofli, konwie do mleka itp.

poleca ze składnicy [3079

Towarzystwo Rolniczo-Handlowe

z o. por.

Oddział Jabłonowo.

Nowość! Nowość!

Kino Korso

I.

Tajemniczy skarb

wielka senzacja, zagraniczny film detektywny w 5 aktach.

II.

Przysięga Rodgera

włoski senzacyjno-detektywny film w 5 aktach wytworni Latina Ars w Turynie.

Tydzien sensacji

W sobotę przedstawienie dla dzieci o godzinie 4-ej. 3080

Baczność!

Dzielnych agentów

dla sprzedaży węgla i materjałów opałowych **poszukujemy natychmiast dla Grudziądza** i prowincji.

Zgłoszenie tylko przed południem.

Stałe zajęcie! Dobre wynagrodzenie!

Tow. Żywnopol.

Sp. z ogr. por. 3681

MASZYNY ROLNICZE

jak sieczkarnie, kieraty, nlocarnie, siewniki, młynki do czyszczenia zboża, wozy i t. d.

wyrabia i dostarcza w krótkim czasie po niskich cenach

E. Drewitz, T. z o. por. Toruń

fabryka maszyn rolniczych

Na Kongresówkę i Małopolskę:

Potęga S. A. Kraków Basztowa 9

3084A

---

la szwedzką

smołę kamienną, lepnik, papę na dachy, cement, wapno 3066

poleca

J. & E. Eisenack

Wąbrzeżno.

Na sprzedaż:

Lando, kocz, powózka do polowania, powózka na resorach, 2 pary szorów cugowych, 3 pary szorów roboczych, wielokrążek, piec żelazny, pług motorowy.

Paweł Schimmeck

3081 Handel koni, Grudziądz.

Tow. Ubezpieczeń

„OMNIUM"

zał. Bank Przemysłowców w Poznaniu.

poszukuje wszędzie

dzielnych agentów

do zawierania ubezpieczeń od ognia i kradzieży na wysoką prowizję i ewtl. stałe — — wynagrodzenie. — —

Zgłoszenia uprasza [3046

Jeneralna Reprezentacja

Poznań, Plac Wolnosci 11.

Majster cegiarski

(Ziegelmeister)

poszukiwany dla cegielni Michałowo (pod Gniewkowem) z produkcją 5 milj. cegieł. Zgłoszenia dzielnych majstrów skierować do 2994

Edwin Schwersenz, Inowrocław,

ul ca Zygmuntowska nr. 5I

Bank Ludowy

Założony w r. 1890.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,

Przyjmuje wkładki oszczędn.

i oprocentywuje według umowy.

D9908



Najuporczywszy [2834A

ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGREONO NERWOSIN"

i przedają wszystkie apteki i drogerje.

HURT. Umbreit & Co, Poznań

Starą, zużytą

BIELIZNĘ

i szmaty do czyszczenia kupuje w każdej ilości

Drukarnia Pomorska

Grudziądz, Groblowa 27/29.

Baczność

destylacje, fabryki

oraz

hurtownie wódek!

Przepisowe książki magazynowe

spirytusu rektyfikowanego

Rejestry przychodu i rozchodu

wódek gatunkowych.

Świadectwa przewozowe

oraz

wszelkie inne formularze

ma stale na składzie

Drukarnia Pomorska T. Akc.

Grudziądz, Groblowa 27/29

---

2 podmajstrów

(poljerów) murarskich

z koloną murarzy — i 20 **murarzy** znajdą natychmiast stałe zatrudnienie. Obecna płaca 400,— mk. na godz., wolne mieszkanie, kucharka i opał. 2677

Poznański, Działdowo.

Najtaniej

Węgiel

drzewo, torf, cement, wapno

wagonowo i w małych ilościach z dostawą do domów poleca [3041A

Dom Handlowy Bracia Rosiński

Telefon 81 Grudziądz Trynkowa 3a

Sprzedaże

Do sprzedania: 3077

Szyld z napisem Piekarnia i Cukiernia kilka skrzyń i maszyna do prania.

St. Sadłowski

Piekarnia

ulica Mickiewicza nr. 6.

Pościel, mały piecyk żelazny, piecyk kąpielowy do opalania węglem z wanną emalj. na sprzedaż. **Hinz**, Lipowa 98. 3685

Stoły i meble kuchenne

tanio na sprzedaż [3683

Groblowa 6. II. ptr.

Gospodarstwo

wiejskie, 86 mórg, w tem 28 mórg łąk w nizinach 6 mórg 5 mtr. głębokich łąk torfowych, budynki I. klasy, 2 morgi ogrodu, wszelkie maszyny rolnicze, korzystnie na sprzedaż. [3680

Konrad Ziebarth,

Mniszek, poczta Grupa.

Z powodu wyprowadzki na sprzedaż zwyczajny

pokój jadalny

jako i orzechowe urządzenie pokoju mieszkalnego. Lipowa 41, dom podwórzowy I. p. 3688

Duże lustro

6 krzeseł, 2 stoły, pult do nut, 2 firanki na sprzedaż. [3698

Kościuszki 19 III p. na l.

Na sprzedaż kanapa pluszowa z obudowaniem, stół do kanapy i inne stoły. [3690

Toruńska 9 I. p.

Posady

Murarz

znajdzie zajęcie zaraz.

Dom. Marusza,

powiat Grudziądz.

Tamże przybłąkał się **wyżeł** biały z czarnem, za zwrotem kosztów do odebrania. [3075

Stołowy

(kelner) poszukuje **posady** w restauracji lub hotelu, od 1 lub 15 pa̧ździernika ro. Łaskawe zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 3686.

Chłopcy

wolni od szkoły mogą się zgłosić

Drukarnia Pomorska

Dom Krąpiewo

p. Wierzchucin poszukuje od 1. X. dzielnego

stelmacha

z własnymi porządkami na ordynarję, z jednym lub 2-ma pomocnikami. 3059

Uczni

do tapicerni przyjmuje

„Strug" Sp. Akc.

GRUDZIĄDZ. [3082

Mieszkania

Dobrze umebl. pokój do wynajęcia [3991

Kościuszki 15. II prawo

Pokój umebl.

z całem utrzymaniem i osobnem wejściem do wynajęcia. [3700

ul. Kościuszki 5 II p. l.

Stancja

dla dwóch uczni z lepszego domu z całodziennem utrzymaniem. Opieka rodzicielska i pomoc w naukach. Wiadomość Księgarnia „WIEDZA" Wybickiego 33. [3687

Dobrze umebl. **pokój**

do wynajęcia. Nachowska, Kościelna 33 [3684

Przyjmę uczennice szkolne na **stancję.** Opieka dobra. Przyjmuję również stołowników ulica J. Wybickiego 47 II p. Kranc. 3694

Pokój umeblow.

z całem utrzymaniem do wynajęcia. [3701

Kościuszki nr. 19, p.

Kupna

Piec kaflowy

także [3076

piecyk żelazny

kupi

Dom. Marusza,

pow. Grudziądz.

Materjał stolarski

[3078

w grubościach 20, 26, 30, 35, 40, 45, 50 m/m

kupi

Fr. Święty, Grudziądz,

ul. Forteczna 6.

KUPIĘ używaną **8.— 10 konną**

lokomobilę

może być także w stanie reparacyjn. jednakowoż niestarej daty. Zgłosz Gł. Pom. nr. 3083.

Dzierżawy

Bazar

Sala z sceną, restauracja, ogród. mieszkanie zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia [3689

Dr. Sujkowski,

ulica Wybickiego 31, I

Zguby

ZGINĄŁ

koleczyk z brylantami. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do Głosu Pom. Otrzyma nagrodę [3679

Koza biała

uciekła z podwórza (ul. Lipowa 2-12) Łaskawy odnalazca proszony jest o odstawienie jej pod powyższy adres za dobrą nagrodą. [3682

Różne

Łaźnia miejska

przy ul. Urządowej 34, **otwartą jest od 1. 10. 22. tylko w godzinach popołudniowych od 2—7.**

Cierpiącym na

Reumatyzm • Podagrę • Newralgię

polecamy

Balsam Mentolowy

„Pomerania"

(Balsam uśmierzający)

Oddawna wypróbowany, przez lekarzy polecany środek przeciw reumatyzmowi, dolegliwościom podagrycznym i newralgji.

Zwracamy uwagę na markę **„POMERANIA"**

Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego „Pomerania". Grudziądz.

KINO APOLLO-VARIETE

Od piątku do poniedziałku włącznie

wspaniałe dzieło artystyczne p. t.:

Niewolnica miłości

Dramat w 6 aktach.

Oprócz tego

Artystyczne Variete

5 razowy występ artystów!

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Od piątku rozpoczynają się przedstawienia ze względu na ogromny natłok o godz. 6

Otwarcie kasy o godzinie 1/26.

TYMCZASOWE DONIESIENIE!

Od piątku, dnia 6-go października b. r. Wielki amerykański film senzacyjny p. t.

Z karabinem i arkanem

W głównej roli EDDIE POLO.

DYREKCJA.



W poniedziałek, dnia 2. X. rb. o godz. 1[30] pop.

Strzelanie do tarczy

W poniedziałek, 9. X. od godz. 1[30]

zakończenie strzelania.

Bliższe szczegóły w strzelnicy.

Wszystkich członków zaprasza [3085

Komisja Strzelecka.

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę, pręgi na szyi od kołnierzyka

usuwa pod gwarancją

Axela Krem

1/2 sł. 750 mk. 1/1 sł. 1500 mk. Axela mydło, kaw. 500 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.

J. Gadebusch

Poznań. ul Nowa 7

Polak-Katolik

każdy wie, że

Aby Polsce

Torować drogę szczęśliwej przyszłości —

Odrodzenia trzeba —

Ludowi polskiemu według idei katolickiej!!!

Wykazuje na to jasno

Przewodnik Chrześc. Demokracji

Poleca:

Księgarnia Społeczna

Poznań, Skarbowa nr. 12.

Otto Walker

Jubiler ze Szwajcarji.

Grudziądz. Józefa Wybickiego 17/19

Pracownia dzieł artystyczn. oraz wszelkich wyrobów nowoczesnych. Warsztat reparacyjny i rytowniczy. [2006a

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6